

Rosyjski triumf w Syrii

Krzysztof Strachota, Mariusz Marszewski

22 października w Soczi prezydenci Rosji Władimir Putin oraz Turcji Recep Tayyip Erdoğan porozumieli się w sprawie koordynacji działań w północnej Syrii, w tym przyszłości tureckiej operacji militarnej Źródło Pokoju. Strony uzgodniły m.in.: przedłużenie przez Turcję zawieszenia działań zbrojnych przeciwko syryjskim Kurdom o kolejny tydzień (tj. do 29 października); utrzymanie tureckiej kontroli nad zajęтым dotąd terytorium; wycofanie się z całego obszaru postulowanej przez Turcję strefy bezpieczeństwa oddziałów kurdyjskich; wprowadzenie, zależnie od strefy konfliktu, mieszanych rosyjsko-tureckich i syryjsko-rosyjskich patroli. Faktycznym gwarantem realizacji porozumień jest Rosja. Ponadto ustalono, że przyszłe działania tureckie w Syrii mają uwzględniać integralność terytorialną tego państwa i opierać się na odnowionym porozumieniu turecko-syryjskim z Adany (1998 r.). Będą też wpisane w tzw. astański proces pokojowy (realizowany pod auspicjami Rosji, Turcji i Iranu).

Komentarz

- Rozmowy turecko-rosyjskie przeprowadzono w związku z trwającą od 9 października operacją turecką w Syrii, której faktycznymi celami są rozbięcie parapaństwowych struktur kurdyjskich w północnej części tego kraju, stworzonych przez siły związane z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), oraz utworzenie strefy bezpieczeństwa wzdłuż wspólnej granicy po jej syryjskiej stronie (pas terenu o długości 480 km i szerokości 30 km), a w kolejnym etapie relokacja na ten obszar części uchodźców syryjskich przebywających w Turcji (łącznie ich liczba to ok. 3,6 mln, władze tureckie mówią o możliwym przesiedleniu nawet 2 mln osób). Realizacja tych planów trwale odmieniłaby strukturę etniczną pogranicza. Operacja turecka została zawieszona 18 października wskutek nacisków USA. Do momentu zawieszenia broni armia turecka i podporządkowane jej oddziały opozycji syryjskiej zajęły stosunkowo niewielki obszar pomiędzy Tall Abjad a Ras al-Ajn; strategiczne punkty będące celem operacji sukcesywnie zajmowane były przez oddziały syryjskie i rosyjskie.
- Turcja traktuje porozumienie w Soczi jako szansę na osiągnięcie minimalnych celów stawianych przed operacją: *de facto* legalizuje ono tureckie działania w Syrii (m.in. porozumienie z Adany z 1998 r. umożliwiałoby zwalczanie PKK w pasie przygranicznym), przewiduje znaczące ograniczenie działań PKK (wycofanie z pasa przygranicznego, podporządkowanie ich Moskwie i Damaszkowi) i pozwala uniknąć konfrontacji z Rosją. Cele te osiągnięto pomimo ostrej krytyki ze strony Zachodu (m.in. kwestia nałożenia

sankcji wymierzonych w Turcję w związku z jej atakiem na syryjskich Kurdów). W wymiarze wewnętrznym porozumienie postrzegane jest jako duży sukces Erdoğan. W szerszej perspektywie jednak wyznacza bardzo wąskie względem zamierzeń granice obecności tureckiej w Syrii, przesuwa kwestię kurdyjską pod jednostronną kuratelę Moskwy i *de facto* uzależnia Turcję w priorytetowej kwestii bezpieczeństwa od postawy rosyjskiej. Zważywszy na fakt, że w październiku br. doszło do całkowitego wycofania sił amerykańskich z Syrii, a także na zasadniczą dominację Rosji na syryjskim teatrze działań wojennych (spodziewana ofensywa na kontrolowany przez opozycję region Idlibu), zawarte porozumienie oznacza strategiczne uzależnienie Turcji od Rosji.

- Porozumienie w Soczi jest ogromnym sukcesem rosyjskim. Po wycofaniu się sił amerykańskich z Syrii Rosja staje się główną siłą militarną i bezdyskusyjnym arbitrem politycznym w rejonie konfliktu syryjskiego. Porozumienie potwierdza, że Moskwa jest w stanie narzucać rozwiązania zarówno Turcji, władzom w Damaszku (nie brały udziału w rozmowach), jak i Kurdom (na początku października kontrolowali jedną trzecią powierzchni Syrii i cieszyli się ochroną USA), jednocześnie ignorując interesy sojuszniczego Iranu. Obecnie Rosja pozostaje niekwestionowanym rozgrywającym w konflikcie syryjskim. W wymiarze ponadregionalnym wykorzystuje nieporozumienia pomiędzy Turcją i USA, uzależnia Ankarę od siebie oraz zyskuje mocną pozycję w rozmowach z państwami UE na temat dalszego rozwoju sytuacji w Syrii (w tym o zapobieganiu eskalacji problemów uchodźczych i związanych z terroryzmem).
- Porozumienie z Soczi (niezależnie od możliwych kłopotów podczas jego realizacji) dobitnie wskazuje, że konflikt syryjski wchodzi w nową fazę. Na tym etapie nieobecne są USA, Kurdowie (wraz z ich strukturami politycznymi i wojskowymi) zostali zmarginalizowani, a ambicje tureckie są znacząco zredukowane. W obecnych warunkach toczący się pod dyktando Rosji proces pokojowy w formacie astańskim oraz prace nad politycznym uregulowaniem konfliktu (m.in. działalność Komitetu Konstytucyjnego) oraz dominacja militarna Rosji (spodziewać się można ofensywy na ostatni obszar kontrolowany przez opozycję – Idlib) pozwalają oczekiwać przełomu w sporze i dążeń do jego wygaszania. Dyskusyjnymi kwestiami pozostają: szybkie unormowanie sytuacji w Syrii, ustalenie warunków obecności tureckiej (m.in. w regionie Afrinu i na obszarze na zachód od Eufratu), wreszcie przyszła pozycja Iranu (zaniepokojonego rosnącą nierównowagą w relacjach z sojuszniczą Rosją). Otwartą kwestią jest finansowanie odbudowy. Wykluczony natomiast wydaje się masowy powrót uchodźców. Problemy te będą jednak rozwiązywane na zupełnie odmiennych niż dotąd warunkach.